CZĘŚĆ XXVIII. № 92. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glücksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 23 r. assygn. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 30 Listopada / 12 Grudnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 29 *Listopada* / 11 *Grudnia*.

Przez Reskrypta Cesarskie z d. 12 Listopada Jenerał-porucznicy: Naczelnik Sztabu 5 korpusu piechoty *Dannenberg 1* i Naczelnik 15 dywizyi pieszej *Hasfort* mianowani kawalerami orderu Orła Białego, a Dowodzca 1 brygady 15 dywizyi pieszej Jenerał-major *Paton* kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 12 i 15 Listopada mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klassy: Jenerał-majorowie: Dowodzca 2 brygady 15 dywizyi pieszej *Bielawski 1*, Naczelnik Artylleryjskich garnizonów Syberyjskiego Okręgu *Cebrikow* i Rzeczywisty Radzca Stanu, Zarządzający Kancelaryą Najśw. Rządz. Synodu *Wojciechowicz*.

— Agent Ministerstwa Skarbu w Paryżu od Departamentu Manufaktur Assesor Kollegialny Alexander *Butowski*, 12 Listopada najłaskawiej mianowany Kamer-junkrem Dworu Cesarskiego.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z dnia 29 Października, następni urzędnicy, za wysługę obok gorliwego i nienagannego pełnienia obowiązków służby, prawem ustanowionych zakresów, podniesieni zostali, w liczbie innych, do rang: Radzcy Stanu, Radzcy Kollegialni: Prezes Podolskiej izby Skarbowej Alexy *Kluczarew*, Operator Kijowskiego Lekarskiego Urzędu Medyko-Chirurg Szymon *Wołyński*, Lekarz 2 Gymnazyum Kijowskiego i Szkół powiatowych Kijowskich Doktor Medycyny i Chirurgii Erazm *Brzeziński*, — Radzcy Kollegialnego, Radzcy Dworu: Oddzielny Lekarz Powiatu Kopyskiego, Doktor Medycyny i Chirurgii Józef *Heltel*. Lekarze powiatowi: Mozyrski Wilhelm *Krumsig* i Umański Jan *Ilkiewicz*, i Akuszer Kijowskiego lekarskiego urzędu Ludwik *Grotkowski*.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu, z d. 29 Października, podniesieni zostali, za wysługę prawnych zakresów, przy gorliwém i nienaganném pełnieniu obowiązków służby, w liczbie innych, do rangi Radzcy Kollegialnego, Radzcy Dworu: Sprawujący obowiązek Dyrektora Gymnazyum Rowieńskiego Piotr *Awramow*, Inspektorowie: Wileńskiego Szlachetnego Instytutu Andrzej *Kalinowski* i Grodzieńskiego Gubernijalnego Gymnazyum Wincenty *Ihnatowicz*, Starsi Nauczyciele Gymnazyj: Grodzieńskiego Józef *Wojakowski*, Kijowskiego 2 Krzysztof *Jeropes*, Wołyńskiego Józef *Szumski*, Lekarz przy Uniwersytecie Św. Włodzimierza Doktor Med. Franciszek *Dolner*, Cenzor Moskiewskiego Pocztamtu Antoni *Tomaszewski*, zostający przy S.-Petersburskim Pocztamcie Jan *Kensowski*, Naczelnik oddziału pasportów w Kancellaryi Namiestnika Królestwa Polskiego Alexander *Kruze* i Kommisarz Dyrekcyi jeneralnej Poczt tegoż Królestwa Michał *Korolew*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 25 Listopada. Podróż Królowej Wiktoryi do Drayton Manor, gdzie J. K. Mość zamierza odwiedzić pierwszego Ministra Sira Roberta Peel, głowy stronnictwa torysów, ma niemałe znaczenie polityczne o którem jedna z gazet następnie się wyraża. «Podobne odwiedzimy sira Rob. Peel, człowieka skromnego pochodzenia i nieznakomitej rangi i w takiém miejscu jak Drayton, które nie przedstawuje nic szczególnego, jest jedną z największych łask jakie

Monarchowie Angielscy kiedykolwiek udzielili Ministrowi, i znajdzie miejsce w historyi obok orderu Podwiązki danego sirowi Robertowi Walpole. Można utrzymywać że dwa lata ostatnie Rządu Konserwatorskiego i reprezentacyi Dworskiej zwycięzko wyrugowały ten whiggism stronniczy i wyłączny, który bardziej egoistycznie jak zręcznie lord Melbourne i jego spółministrowie byli zaszczepili w sercu młodej Królowej. Przystęp do zamku Windsor jest dziś zapewniony z większą niż kiedykolwiek swobodą równie dla przeciwników jak i dla stronników Rządu; przyjęto za zasadę że jakakolwiek może być zawziętość między partyami gdzieindziej, pałac Królowej powinien być neutralnym placem dla wszystkich osób wyższych, z urodzenia, stopnia społecznego na jakim zostają i osobistych zalet. Jakiekolwiek na przyszłość mogą być wypadki walki politycznej i zmiany w składzie Rządu, Królowa Wiktorya powzięła już raz na zawsze przekonanie, że oddalenie wiernych towarzyszek jej dzieciństwa, które tak było dla niej bolesne i przerażające w roku 1830, było tylko prożnem widmem, wywołanem przez mężów tych dam dworskich ku odstręczeniu Królowej od stronnictwa będącego dziś u steru władzy.»

— Sąd Ławniczy Królowej w Dublinie wyrokiem z d. 22 b. m. uchylił żądanie oskarżonych w processie O'Connella, o którem dawniej donieśmy, a które zmierzało do otrzymania zwłoki, i nakazał dalsze prowadzenie sprawy. W tenczas oskarżeni oświadczyli pokolei że będą odpowiadali jako niewinni (not guilty).

— Piszą z Dublinu z d. 23 Listopada że sprawa O'Connella przed specyalnym Jury przypadnie 11 Grudnia i że kadencya obecna sądu Ławniczego Królowej będzie przedłużona do 10 Stycznia 1844 umyślnie dla ukończenia tego processu. Oskarżeni ze swej strony wymyślają rozmaite powody do otrzymania zwłoki i chęcią ich jest iżby sprawa mogła dopiero przypuść na następnych Roczkach sądu, zaczynających się w Lutym 1844 roku.

— Biskupi i inni duchowni Katoliccy w Irlandyi najmocniej zaprotestowali się przeciw projektowi Ministrów zażądania od Parlamentu funduszów na płacę dla nich. Ten sam wstręt objawił się z równą mocą powszystkich bez wyjątku parafiach. Towarzystwo odwołania Unii Irlandyi od Anglii połączyło się aktem uroczystym z tą uchwałą duchowieństwa Katolickiego, jako natchnioną duchem moralności i narodowości. Sami Irlandczycy jawnie wynurzyli swoje zupełne spółczucie ku tak szlachetnemu postanowieniu duchowieństwa Katolickiego.

— Nigdy opłata składana przez stronników O'Connella na wynagrodzenie go za prace podejmowane w interesie Unii nie dosięgła tak wysokiej stopy jak od czasu wszczęcia przeciw niemu processu. Z pewnością twierdzą że w tym roku ta opłata wyniesie przeszło 40,000 funtów sterlingów (1,000,000 franków).

— Minister (Sekret. Stanu) Wojny wydał rozkazy względem zaprowadzenia po wszystkich pułkach kass oszczędności.

— Pewna liczba akcyonistów Kompanii Wschodnio-Indyjskiej i w ich liczbie znany radykalny Członek Parlamentu P. Hume zażądali zwołania Zgromadzenia Ogólnego dla wniesienia na niém projektu o opuszczeniu zajętego przez wojska Kompanii Sindu, jakowe zajęcie ciż akcyoniści uważają za niekorzystne. Dyrekcya, stosując się do Ustawy, zwołała takowe Zgromadzenie, ale wniosła iżby ostateczną uchwałę odłożyć do czasu zebrania papierów tyczących się tego przedmiotu. Uchwała ta wszakże, jakabykolwiek zapadła, niebędzie miała wpływu na interesa Scindu, wiadomo albowiem że Dyrekcya nieobowiązana jest słuchać wyroków Ogólnego Zgromadzenia, że nie zdaje mu sprawy z pobudek swych czynności mogąc w każdym razie odwołać się do tajemnicy jaką zachować winna, że Dyrekcya ma nad sobą zwierzchni Komitet ze trzech członków który znowu niejest obowiązany udzielać wszystkich wiadomości innym Dyrektorom i że postanowienia jego idą na zatwierdzenie wprost do Biura Kontroli czyli Ministerstwa Indyj Wschodnich.

— Podług organu Ministrów gazety *Standard* u Dworu krąży wieść że na przyszłą wiosnę Królowa odwiedzi w Berlinie Króla Jmci Pruskiego, który jak wiadomo był w przeszłym roku w Londynie na Chrzcie Następcy Tronu a ztamtąd jeżeli okoliczności będą potemu, pojedzie do Paryża. Ta ostatnia podróż tém będzie pewniejszą jeżeli się sprawdzi wiadomość że zaparę miesięcy Ludwik Filip uda się do Anglii dla osobistego zaproszenia Królowej do zwiedzenia Paryża.

Paryż 26 Listopada. Wiadomo że od znacznego już czasu ciągnie się żywa polemika między władzą najwyższą Duchowną we Francyi i zarządem Oświecenia Publicznego reprezentowanym przez uniwersytet Paryski. Pierwsza utrzymuje że wychowanie publiczne niemoże być ani zupełném ani zaspokajającem dla społeczności bez wpływu bezpośredniego duchowieństwa, Uniwersytet zaś utrzymuje że kierunek czystoświecki wystarcza na tę potrzebę. Z tego powodu Gazeta Powszechna Pruska pisze co następuje: «Zapewniają że gabinet w trudności które mu stawi zajście między Biskupami i Uniwersytetem uczynił krok do Papieża, w celu otrzymania Bulli zakazującej biskupom wdawać się w sprawy wychowania świeckiego i kładącej kres polemice w tym względzie toczonej. Wszakże chciano ominąć w tym razie drogę zwyczajną przez Posła Francuzkiego w Rzymie i Jego Królewska Wysokość Xiążę d'Aumale otrzymał polecenie złożenia Ojcu świętemu własnoręcznego listu od Króla, w którym J. K. Mość użala się na postępowanie biskupów, czyniąc uwagę że od ośmiu lat objawiła się we Francyi nader pocieszająca reakcya religijna we wszystkich klassach ludności, i że listy Pasterskie biskupów mogłyby raczej zaszkodzić niż dopomodz do utrzymania uczucia religijnego w narodzie. Krok ten wszakże, jak twierdzą, nie otrzymał skutku jaki sobie obiecywano. Zapewniają że Ojciec św. po mianej z Kardynałami nara-

dzie uznał postępowanie Biskupów Francuzkich względem Uniwersytetu za całkiem słuszne i prawe. Rząd widzi przez to powiększone swoje trudności i wnósić należy że Biskupi, po takim wypadku, podwoją swoję gorliwość w sporach z Uniwersytetem nie zważając na postanowienia Rady Stanu.

— Syn Xięcia de Nemours hrabia d'Eu niebezpiecznie chory jest na zapalenie wnętrzności w skutku przebytej odry. Monitor urzędowy zaprzecza wieści rozgłoszonej przez gazety oppozycyi o również niebezpiecznej chorobie Następcy Tronu, hrabi Paryża.

— Gazety francuzkie dają wielkie pochwały wprowodzonemu od kilku lat w domie waryatów w Bicêtre systematowi używania tych nieszczęśliwych do rozmaitych gospodarskich robot, jako kopania ziemi, plecia, żoiwa i kośby, i t. p. Te zajęcia mają wyraźny i pomyślny wpływ nietylko na zdrowie fizyczne ale i na stan umysłowy obłąkanych, ułatwiają i przyśpieszają znacznie uleczenie tych, którzy uleczonemi być jeszcze mogą niemowiąc a materyalnych korzyściach które przynosi. Te zaś są również niedopogardzenia, gdy w ostatnim roku ferma Ste Anne, uprawiana przez obłąkanych przyniosła przeszło 50,000 franków dochodu.

Konstantynopol 15 Listopada. Ważne zmiany zaszły w niektórych częściach zarządu Państwa. Sułtańskim firmanem z d. 8 b. m. szwagier Sułtana Achmet-Feti-Pasza mianowany został Prezydentem Rady Najwyższej na miejsce Nafiza-paszy uwolnionego od tej godności; Mazlumbej mianowany Ministrem Sprawiedliwości na miejsce Tahira Effendi, a były Gubernator Belgradu Kiamil Pasza, Gubernatorem Bosnii na miejsce Chozrewa Paszy, i otrzymał stopień Muszira.

Neapol 14 Listopada. Wyższe towarzystwo tutejsze zajęte jest w tej chwili domysłami nad missyą tajenmą którą odebrał xiążo di Carini, znany dyplomata i Dyrektor w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Xiążę odpłynął na statku parowym, wcześnie wyporządzonym nader wspaniale i opatrzonym w znaczną ilość srebra stołowego. Dane sobie instrukcye xiążę otworzy dopiero na wysokości wyspy Korsyki. Przypominają sobie teraz że xiążę di Carini był w missyach dyplomatycznych, pod nazwiskiem don Antonio de Grua, w Madrycie i Paryżu i miał sobie szczególniej poleconém urządzenie stosunków naszego Dworu z Dworem Hiszpańskim i mianowicie z Królową Krystyną.

Bruxella. Minister Spraw Wewnętrznych nakazał doświadczenia w celu zastąpienia w budowie dróg żelaznych podkładanych pod relsy brusków drewnianych, mianowicie dębowych, gdyż inne na to są nieprzydatne, bruskami złożonemi z blach walkowanego żelaza (fer laminé). Jest to bardzo ważne udoskonalenie wewzględzie ekonomicznym, gdyż bruski dębowe nie wytrzymywały zwykle więcej nad lat dziesięć.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Berlin 4 Grudnia. JJ. CC. Wysokości Wielki Xiążę Cesarzewicz Rossyjski z Wielką Xiężną Jmcią Cesarzewiczową Małżonką Swoją, wyjechał ztąd do Weimaru.

— 29 Listopada, w rocznicę zaślubin Królestwa JJ. Tajny Minister Stanu hrabia Stolberg dawał świetny bal, który zaszczycili swą bytnością: N. Król Jmć, (N. Pani, dla lekkiej słabości nie przybyła), JJ. KK. WW. Xiążę i Xiężna Pruscy, Xiążę Fryderyk i Xiężna Niderlandscy, Xiążęta Pruscy Karol i Adalbert, Xiążę August Wirtembergski, Xiążę Następca Monaco i Xiężna Liegnitz. Około godziny 11, wśród tańców w sali balowej, dał się w pobliskich pokojach widzieć gęsty dym. Ujrzano wkrótce że pochodził z wewnętrznych apartamentów gdzie ogień ogarnął był jednę z draperyj. Płomień silnie się rozszerzał, wszakże wprędce zdołano go całkiem ugasić. Uspokojeni wysocy goście wzięli się z nowu do tańca i bal do poźnej nocy się przeciągnął.

Londyn 26 Listopada. Spokojność zaczyna wracać w Xięztwie Wallii.

Paryż 28 Listopada. Wyrokiem Królewskim z d. 26 b. m. ogłoszonym w Monitorze urzędowym izby Parlamentu zwołane zostają na 27 przyszłego Grudnia.

— 25, Poseł hrabia Bresson wyjechał do Madrytu.

— Rozkazy posłane zostały do Tulonu dla wzmocnienia eskadry stojącej na Wschodzie.

— Z Malty donoszą że Xiążę d'Aumale przybył tam 15 b. m. a 18 miał odpłynąć do Algeru.

Hiszpanija. Monitor Urzędowy francuzki ogłosił następną depeszę telegraficzną:

Madryt 24 Listopada.

«Mianowane zostało nowe Ministerstwo złożone następnie:

PP. Olozaga, Prezydent Rady i Minister Spraw Zagranicznych;

Luzuriaga, Minister Sprawiedliwości;

Demenech, Minister Spraw Wewnętrznych;

Cantero, Minister Skarbu;

Jenerał Serrano, Minister Wojny;

Frias, Minister Marynarki.

Perpignan 26 Listopada.

«Ostatni powstańcy Barcelony złożyli już w ręce Rządu 6,500 karabinów. Spokojność zupełnie przywrócona; wychodzcy wracają do miasta; fabryki zaczynają być nanowo czynne. Kapitan jeneralny ma osobiście objąć dowodztwo nad wojskami oblegającemi Figuerès.

— Natychmiast po zajęciu Barcelony jenerał Sanz kazał uwięzić Członków junty Centralnej i sądzić ich sądem wojennym.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

ROZMAITOŚCI.

I.

EPIGRAFIKA

O ZBIERANIU POMNIKOWYCH HISTORYCZNYCH NAPISÓW.

Bardzo mało posiadamy dzieł poświęconych Epigrafice, o której pierwszy Starowolski osobne pismo nam zostawił. Tak przydatna i potrzebna historycznym naukom, oczekuje dotąd, kto zapewniając sobie wdzięczne starań swoich wspomnienie, zrazu stanie się dla niej tém czém Beutkowski dla Bibliografji. — Ważność jej niezaprzeczona, użyteczność rozległa, nie tylko w odszukanych marmurach Arundel'a okazana. Tadeusz Czacki zwiedzając groby Królow Polskich, w Krakowie, z jednego napisu wyczytał nieznaną dotychczas wiadomość o przemilczanym przez historyków, wcześnie zgasłym synie Zygmunta I i Bony, a przeto genealogiczną tablicę Jagiełłów dopełnił. Niedawno odkryty i utrwalony drukiem, napis na grobowcu Kaspra Miaskowskiego, podaje ciekawe szczegóły, niedostające do biografji tego znakomitego liryka. — Schultz professor z Giessen, w Van, mieście Armenji zebrał przeszło rrzysta starożytnych napisów, z których najświeższe są z czasów Semiramidy. — Epigrafice poświęcający się: Champollion młodszy wyłożył dotąd tajemnicze hieroglify egypskie, — Kucharski wytłómaczył dotąd nieznane runy Słowiańskie. — Wymienimy tu niektóre Wołyńskie miejsca i źródła napisów; wszystkich w piśmie szczupłém wyliczyć niepodobna. Podamy je za przykład a raczej dowód, że w kilku tylko czyniąc poszukiwania, już można obfity zbiór skopjowanych napisów dziejowych zgromadzić. Żądalibyśmy wystawić całą ważność takiego zatrudnienia, jego użyteczną pomoc naukom historycznym, a tém samém do niego ile można powabić. Pora już niém się zaprzątnąć.

Ze zbiorów naukowych, poświęconych Epigrafice, a należących do zgromadzeń edukacyjnych, jedyny na Wołyniu, Krzemieniecki Lycealny zbiór marmurów z greckiemi napisami, — teraz w Kijowie. Z nich zasługuje na uwagę badaczów, grobowy kamień, wypukłą rzeźbę w górze, napis grecki w dole mający, — na brzegach Dniestru znaleziony, a dowodzący że osady greckie rozciągały się do Podola. We wzmiankowanym zbiorze jest także dawna laska, czyli pręt z runicznym napisem, nie obojętnym dla miłośników literatury północnej.

Dziejowe napisy, umieszczone zewnątrz i wewnątrz pojezuickiego Krzemienieckiego kościoła, na wzmiankę zasługują, a mianowicie: zewnątrz tegoż, łaciński napis nad głównemi jego drzwiami, o wspaniałej fundacji murów tego gmachu z klasztorem, przez Janusza i Michała XX. Korybutów Wiśniowieckich poświadczający, do biografji założycielów, do dziejów kościelnych, zakonu Jezuitów i sztuk pięknych, przydatny. — Napis w zewnętrznej ścianie kościoła, po lewej ręce głównych jego drzwi: «*Władysław Kamieński grzesznik prosi o zdrować Marja.*» Następnie w łacińskim języku opiewa cnoty zmarłego, jego przywiązanie do Nauk, — nazywa go oraz *amor Palatinatus*, — i wyraża o nim, że *plorant arae decus suum.* Nagrobek ten do dziejów zakonu, do heraldyki i biografji należąc, z krajowemi pośredni zda się mieć stosunek. — Na korytarzu, przed krużgankiem wiodącym do tylnych drzwi zakrystji pojezuickiej, jest wysoko odmalowany na murze portret młodej kobiety w ubiorze Brygitek, z napisem: *Anna Omiecińska vixit. in 21.* — Pod nim wyżłobienie, jakoby do umieszczenia nagrobka. Że wspomniana osoba jest historyczna, z tego względu znaczący choć krótki napis jej pamięci poświęcony, godzien objaśnienia z biografji. — Anna Rozalja, Łukasza i Eleonory z Jeziorkowskich, Omiecińskich corka, r. 1709 d. 5 Grudnia, we wsi Pańkowcach na Wołyniu urodz., ochrzczona była w Brodach. W dziecięcym jeszcze wieku już odznaczała się rostropnością, rozwagą, pobożnością, wytrwałością w dobrém, ścisłością względem samej siebie, słowem temi nad jej lata przymiotami, które zapowiadały, że wkrótce potém, w całym narodzie niemi zajaśnieje. Jako w poranku tak w wiosnie dni swoich przewyższyła powzięte o niej najpiękniejsze nadzieje. Niezważając na urodę, życiem nader ostrém wskrzeszała pamiątkę chrzescian pierwszych wieków, ustawicznie poświęcała się pokutom i postom, unikała zgiełku świata i zabaw, w samotności ulubionej oddając się jedynie modłom i bogomyślności. Surowa dla siebie, była łagodna dla bliźnich, którym podług Ewangelji zawsze niosła potrzebną pomoc, radę, pociechę i wsparcie. Krótko gościła na ziemi, — lecz całe swoje bogobojne życie chwalebnemi zapełniła uczynkami. Rychło przed skonem swoim, tylko co zostawszy nowicjuszką Łuckich Brygitek, znaglona była udać się do Lublina, dla popierania w tamtejszym trybunale Koronnym sprawy o odzyskanie własnego majątku, który jej wydrzeć usiłowała przebiegłość pieniacka. W aktach tegoż trybunału znać znajdują się jej pisma do sprawy wzmiankowanej odnoszące się; może też i dostojna rodzina jej listy jakie posiada. — Omiecińska wracająca z Lublina, doznała wywrotu karéty; po tém zdarzeniu zachorowała. — Przez całe życie okazując pamiętne dowody przymiotów ewangelicznych, 1731 r., za kwiatu wieku swojego zgasła we wsi Kokorowie w powiecie Krzemienieckim. Ciało jej sprowadzone do Krzemieńca, w kościele Jezuitów złożone w skarbcu przeciwległym zakrystji, w trumnie drewnianej, na podstawie. — Sława jej cnot Chrześciańskich, jej rzadkiej świątobliwości, prędko rozbiegła się po kraju. We dwa lata po jej zejściu, na sejmie konwokacji w Warszawie r. 1733, wołynianie zalecili ją aby była podana Stolicy Apostolskiej do kanonizacji, co i uczyniono konstytucją tegoż Sejmu. (Ob. Vol. Leg. V). — Niedawno, na żądanie familji tej świątobliwej niewiasty, zwłoki jej sprowadzono z Krzemieńca do katedralnego kościoła w Łucku.

W Krzemienieckim po-franciszkańskim kościele, umieszczo-

ny nad wnijściem do kaplicy N. P. Marji Częstochowskiej, malowany olejno na płótnie portret Królowej Bony, z napisem: *N. Pani Królowa Bona, Fary w Krzemieńcu Fundatorka.* Napis ten dziejów tegoż kościoła a następnie i zakonu franciszkańskiego jest ważny, jako publiczne zeznanie faktu. Wiadomo bowiem, że Franciszkanie w XIII wieku już byli w Krzemieńcu, gdyż w nim, r. 1242 Gerardus i Margvildus zakonu tegoż kapłani zostali zabici od Tatarów. Że zaś Bona fundowała Franciszkanom farę z klasztorem, o czém jej zapisy w aktach Krzemienieckich poświadczają, gdzież więc i jaki przedtém mieli oni kościół i klasztor w temże mieście, w którem mieszkali już od wieku XIII po czas wzmiankowanej fundacyi w XVI? — Nadto, wiadomo z żywota Marcina Szyszkowskiego, Łuckiego, ostatecznie zaś Krakowskiego Biskupa, że za rządów Zygmunta III, tenże Marcin Szyszkowski będąc jeszcze Biskupem Łuckim: «dla większego pomnożenia chwały Boskiej wprowadził do Krzemieńca powtórnie OO. Franciszkanów i onymże Farę z z obowiązkiem staranku o dusze wiernych oddał.» (X. Flor. Jaroszewicz, w dziele Matka śś., na str. 183). — Wyraz: powtórnie, uastręcza pytanie kto Franciszkanów poraz pierwszy do Krzemieńca wprowadził, osiedlił, uposażył przed Boną, i kiedy z niego oddalił? — Po prawej stronie głównych drzwi tego kościoła jest z napisem polskim nagrobek Franciszka Kadłubiskiego; po lewej zaś takiż nagrobek Jozefa Kadłubiskiego; wewnątrz kościoła, w ścianie lewej, biały marmurowy z napisem grobowiec Felicjana Drzewieckiego podkomorzego Krzemienieckiego: którzy oddawając winne krajowi wysługi, oraz byli w XVIII wieku dobroczyńcami Konwentu Franciszkanów Krzemienieckich. To wszystko, cośmy tu i z dzieł drukowanych i z pomników do epigrafii należących pokrótce wyprowadzili, ścisły ma kilku wiekow związek z historją wzmiankowanego klasztoru, kościoła i zakonu franciszkańskiego.

W Wiśniowcu, w kościele farnym, wyryte na marmurach napisy, są poświęcone pamiątce znakomitych ludzi, z rodu xiążąt Korybutów Wiśniowieckich i hrabiów Muiszchów, którzy wielki wpływ do spraw publicznych mieli, lub ich uczęsnikami byli. Udziałane zaraz po zejściu każdego, są spółczesne historyczne świadectwa ich czynów, przygod i skonu, toż ważnych zdarzeń z owych wieków. Podając fakta wkrótce po śmierci osób głoszone, mniej rozmijają się z prawdą jako bliższe wypadków i zaprzeczenia, oraz noszą na sobie ilość pewnych dat, które w kronikarzach i heraldykach bywają mylne lub opuszczone. Historja więc od nich sprostowanie i pomnożenie wielu faktów, chronologja sprawdzenie lub poprawę dat otrzymać może. Wzmiankowany kościoł farny obejmuje tyle pogrobowych napisów, że z nich obszerne, zupełnie nowe i nader ciekawe dzieło możnaby ułożyć. — Zewnątrz Wiśniowieckiego, po-karmelitańskiego kościoła, po lewej stronie głównych jego drzwi, jest w dole ściany kościelnej grobowy pomnik z napisem i datą, poświadczającemi że wzniesiony został spoczywającej za nim osobie, zmarłej od powietrza, które za panowania Stanisława Augusta grassowało po Wołyniu. O tej klęsce, wtedy obchodzącej cały naród, dzieje ojczyste żadnej nieuczyniły wzmianki, lecz epigrafika, jej był owczesny zaznaczyła potomności. Rzeczony zaś pomnik, jest to z marmuru białego tablica, mająca złocistemi literami w języku polskim napis, którego wyżej wyrażone podanie, historja krajowa do swojego obrębu wcielić powinna.

W Korcu, w kościele po-franciszkańskim są napisy na grobowcach XX. Koreckich.

W Ołyce, w kościele kollegiackim dotąd dochowane a w marmurach wyryte napisy na pamiątkę żywota i skonu spoczywających pod niemi xiążąt Radziwiłłów Ordynatów Ołyckich, skopjowane i ogłoszone, jako zbiór materjałów dziejowych, stałyby się badaczom przydatne. Okrom innych, widać tam nagrobek Stanisława X. Radziwiłła Marsz. W. Lit., fundatora tegoż kollegiackiego kościoła, postawiony mu przez syna jego Albrychta Stanisława Radziwiłła Kanclerza W. Lit., który szacownemi od pęzla obrazami, marmurowemi posągami i takiemiż ołtarzami świątynię tę przyozdobił. Widać tam jeszcze z marmuru czarnego nagrobek Krzysztofa Hetmana Poln. Lit., obok zaś jego żony, Katarzyny z XX. Ostrogskich, Radziwiłłów, których obojga zalety Jan Kochanowski rytmem weselnym wysławił. Między nimi leży ich dziecię zawcześnie zgasłe, jak o tém epitaphium jego wyraża.

Pod Beresteczkiem, na polu stoi samotnie grobowy pomnik xiążęcia Pruńskiego, arjanina. — Części muru tego pomnika za każdym dniem osuwając się wskazują rychły jego upadek; jego napisy i daty znikają. Dotąd nikt niepomyślił aby je skopjować i ogłosiwszy, dla dziejów ocalić.

Liczne kamienne pomniki zapełniają smętarze w Krzemieńcu; lecz między niemi już tylko gdzieniegdzie natrafiają się dawne, z napisami słowiańskiemi nagrobki, które w części mchem okryte, w znaczniejszej już zsunęły się w mogiły.—Nie jeden z nich może zawiera na sobie wyrażone szczegóły dotąd nieznane, lecz zdolne w głębokości zeszłych wieków zamierzchłe słowiańszczyzny dzieje objaśnić. Z niejednym też takim napisem wsięknie w ziemię niejedna prawda słowiańska. Nienależy ociągać się z dosłownem kopjowaniem takowych pamiątek, po różnych miejscach pozostałych. — Na smętarzu, przy cerkwi najdawniejszej w Krzemieńcu, choć rzadko, ale jeszcze stoją, po części tylko wydatne kamienne grobowce z napisami słowiańskiemi, które jak inne stare pomniki zasługują być odczytane i co do treści zbadane.—W Chołoniowie, majętności Adama hrabi Chołoniewskiego leżącej w powiecie Włodzimierskim, są na starożytnych nagrobkach słowiańskie napisy.—P. Janusz Nowowiejski, w Humiennikach, wsi swojej leżącej w powiecie Dubieńskim, posiada też dawny pomnik z napisem w języku słowiańskim.—Z takowych zabytków, jak z odwiecznych pieśni, podań i powieści, historja i chronologja mogą otrzymać szacowne wypadki.

Do zbierania pogrobowych napisów żydowskich niedość wytrwałego poświęcenia się dziejóm; potrzeba jeszcze mieć dokładną znajomość hebrajszczyzny, jaką posiada uczony Löwenssohn mieszkający w Krzemieńcu. Obaczmy np. co z takich napisów można otrzymać dla dziejów. W Stepaniu murowana synagoga należy do najdawniejszych na Wołyniu. Jest wieść, że ten który ją stawiał, ma między żydowskiemi mogiłami tuż za miastem leżącemi, swoję, na której grobowy kamień z napisem i datą. Owoż ten kamień odszukać a jego napis wyczytać. W nim znaleźlibyśmy najdawniejszą datę osiadłości żydów w Stepaniu. Takowa robota odbyta po różnych miejscach najdawniejszych mogił żydowskich, dostarczyłaby pewną ilość dat niewątpliwych, które razem zniesione, porównane, pokazałyby jednę najdawniejszą, z której możnaby sądzić kiedy żydzi ukazali się i osiedli na Wołyniu.

Chcemy ściągnąć uwagę badaczów na napisy wszelkiego rodzaju, umieszczone na cerkwiach, kościołach, kaplicach, synagogach, smętarzach, grobowcach, zamkach i innych gmachach, tudzież na posągach, obrazach, pomnikach i zabytkach historycznych — oraz aby te kopjowane i ogłaszane były. Zajęcie się tą pracą może rokować wielkie dla nauki dziejów korzyści.

Adam Słowikowski.

Krzemieniec,
d. 12 Października 1843 r.

II.

(Proszeni jesteśmy podać do powszechnej wiadomości następny).

PROSPEKT
NA TABLICE GENEALOGICZNE.

wyjęte z Atlasu de Le Sage, i na język polski z francuskiego przełożone.

«Powszechnie znane dzieło historyczne, pod tytułem Atlasu Le Saża, niezawiera w sobie kart tyczących się dziejów Polski, i zamiar nasz uzupełnienia go pod tym względem, stał się od dawna, jedynie nas zajmującą myślą.

Autor francuzki nietylko że zamilczał o Polsce, ale także i niejeden ród panujących ominął. Przedsięwzięliśmy przeto niniejszemi Tablicami zastapić ten niedostatek, ogłaszając genealogie Królów Czech i Węgier, oraz W. X. Rossyjskich z rodu Ruryka.—Do nich dołączymy wywód rodowy domu mniej potężnego, lecz swą nieszczęśliwą dolą więcej zajmującego, a który równie w Atlasie historycznym opuszczonym został. Dynastyi Stuartów, spokrewnionej z rodziną Sobieskich, chcemy więc poświęcić odrębny obraz, dla urozmaicenia naszego zbioru.

Wiadomo, iż rozpoczęliśmy naszą pracę od starodawnych Królów Polskich z rodu Piastów i Jagiellonów. — Obie te, karty ofiarowane w owym czasie hrabiemu de Las-Cases zjednały nam jego pochwałę, i otrzymaliśmy tę pochlebną dla nas pociechę, iż je uznał godne być przyłączone do Jego dzieła; a razem żądał, abyśmy doprowadzili do skutku zamiar przetłumaczenia na język ojczysty Atlasu historycznego, który prawie już każdy z europejskich narodów posiada w przekładzie, a nam go dotąd brakowało!!

Lecz do tak obszernej pracy, poświęcenie się jednej osoby dostatecznem być nie może, jak to każdy przyznać musi: wezwaliśmy przeto pomocy ludzi światłych i biegłych, którym już winna publiczność bogate materyały historyczne w pierwszym poszycie zebrane. A tak, doświadczywszy tyle pomocy od ziomków, śmielej dziś postępujemy w obranym przez nas zawodzie, niedając się odwodzić od niego wielokrotnemi trudności. Zamierzamy sobie podawać do druku na przemian niektóre Tablice Le Saża, i te, któremi ten Atlas Jego dopełnić chcemy; niewątpiąc, iż nam nigdy niezabraknie na wsparciu i na radach zacnych ludzi.

W tej to nadziei ośmielamy się ogłosić jedną z Tablic przełożonych z francuzkiego. Ta Tablica najdokładniej wyjaśnia historyą francuzką, oraz najlepiej posłużyć może do obeznania czytelników z metodą hrabiego Las-Casesa, dotąd u nas nieupowszechnioną.

Według tego rozmiaru będą wychodzić następne Tablice, tak genealogiczne, jak i geograficzne, które z czasem utworzyć mają zbiór równie pożyteczny, jak dzieło francuzkie, od dawna uznane za klassyczne.

Pozostaje nam obawa, aby dzieło wychodzące tym rozwlekłym trybem, niestraciło wiele w oczach publiczności ze swej istotnej wartości, lub też nie wydało się mniej pożądanym do nabycia; lecz nie od nas jedynie zawisło wykonanie dzieła, którego koszta przechodzą możność prywatnej osoby, a odstraszają xięgarzy przez niepewność prędkiego odbytu. Długoby może przyszło nam czekać na uskutecznienie tego przedsięwzięcia, gdyby nie hojność rodaków i rodaczek naszych, którzy do wydania niniejszych Tablic przyczynić się chętnie raczyli. Wola więc pojedyńczych osób losem tego wydania rozrządza. Kto wziął na siebie nakład druku, ten dedykacyą przyjmuje, i jego imieniem ozdobiona karta z pod prass drukarskich kolejno wychodzić będzie.

A ponieważ szanowni Współwydawcy publiczną korzyść (wspólnie z nami) na względzie mieli, publiczna im się należy wdzięczność, i dla tego mamy sobie za obowiązek podać ich imiona następnym pokoleniom. Pierwsza czcigodna Protektorka zapisana w xiędze, była *Tekla z Moczulskich* Korzeniowska — 2-ga *Marya z Rzewuskich* Potocka — 3-cia *Klementyna z Sanguszków* Małachowska — 4-ta *Marya-Cecylia* Grocholska — 5-ta *Julia* Sobańska — 6-ta *Eliza z Zamojskich* Brzozowska.

Z rodaków zaś, pierwszym był *August* Pilawa Potocki — 2-gi *Jan Władysław* herbu *Sas* Bielinski — 3-ci *Ludwik* herbu *Pomian* Makowiecki.

Niemogliśmy obmyśleć pewniejszego środka i więcej zabezpieczającego ciąg dalszego wydania, jak ten. Miłem nader jest dla nas to przekonanie, i niemniej chlubną okazana nam przez współ-wydawców ufność. Oby owoc pracy naszej mógł godnie odpowiedzieć hojności zacnych Ziomków i oczekiwaniu Publiczności. Pragniemy, aby zniżona, o ile można było, cena tych Tablic, upowszechniła to dzieło i pożytek naukowy rozkrzewiła.

Niech nam wulno będzie jeszcze tu uprzedzić każdego, kogo to interesować może, iż przyjmując podobne pieniężne ofiary, zabezpieczyliśmy je na własnym majątku, i upoważniamy każdego ze Współ-wydawców do odebrania wniesionej kwoty pieniężnej, na przypadek śmierci autora lub niedopełnienia jego zobowiązania się.

Pisano w Bochennikaah na Podolu,
dnia 4 Marca 1845 roku.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. 29-го Ноября 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.